Dlaczego KPCh nie chce, abyście zobaczyli Shen Yun

Shen Yun, zespół chińskiego tańca klasycznego, został stworzony i jest kierowany przez grupę wyznającą pokojowe wartości, której KPCh się boi.

Wkrótce po utworzeniu Shen Yun Performing Arts, po drugiej stronie globu funkcjonariusze Komunistycznej Partii Chin (KPCh) wierzyli, że mają idealny plan, aby wyeliminować amerykańską grupę artystyczną z rynku: zamierzali zalać rynek dziesiątkami konkurencyjnych grup – a dokładnie 60 – i to miał być koniec. Kto przecież nie chciałby obejrzeć chińskiego spektaklu oficjalnie wspieranego przez państwo zamiast przedstawienia przygotowanego przez grupę nowojorskich dysydentów próbujących wskrzesić „5000 lat chińskiej cywilizacji”?

Okazało się, że bardzo niewiele osób.

Grupy wspierane przez państwo nie zrobiły wielkiego wrażenia i mało kto je pamięta. Tymczasem Shen Yun, które niebawem będzie świętować 20-lecie działalności, co sezon zdobywa uznanie i wypełnia do ostatniego miejsca teatry na całym świecie.

Co sprawia, że KPCh tak desperacko stara się uniemożliwić Shen Yun występy, a jeśli to się nie uda, to powstrzymać publiczność przed ich oglądaniem? Dlaczego Shen Yun cieszy się na świecie tak wielkim uznaniem i czy te kwestie wiążą się ze sobą?

Największy lęk KPCh pod lupą

KPCh miała oko na Shen Yun od samego początku istnienia grupy. Oznacza to, że jeszcze zanim reżim poznał zawartość dwugodzinnych przedstawień: tańce etniczne i ludowe ukazujące niektóre z ponad 50 grup mniejszości etnicznych Chin, ludów takich jak Mongołowie i Tybetańczycy, których kultury reżim próbował wymazać; pieśni *bel canto* po chińsku z tekstami o Stwórcy, niebie i sensie życia, stanowiące wyraźny kontrast z ateistyczną agendą, narzucaną Chińczykom przez KPCh; opowieści taneczne malujące barwne portrety bohaterów z ludowych podań, cesarzy i innych wybitnych postaci chińskiej historii, którą KPCh starała pisać na nowo – KPCh już wtedy sprzeciwiała się Shen Yun.

Robiła to z jednego, ale istotnego powodu: założyciele Shen Yun praktykują Falun Gong.

Falun Gong, znane również jako Falun Dafa, to praktyka duchowa o całkowicie pokojowym nastawieniu, oparta na zasadach prawdy, życzliwości i cierpliwości. Poza Chinami jest powszechnie uznawana za religię.

Jednak w Chinach, gdzie działalność religijna poza kontrolą państwa jest uznawana za przestępstwo, praktykujący Falun Gong od 1999 roku są brutalnie prześladowani. Organizacje praw człowieka i „The Epoch Times” udokumentowały przypadki masowych aresztowań, pracy przymusowej, tortur, prania mózgu, a nawet grabieży organów dokonywanej na praktykujących Falun Gong przez chiński reżim, a prześladowania te trwają nieprzerwanie do dziś.

Praktyka ta została upubliczniona na początku lat 90. i zyskała tak dużą popularność, że według oficjalnych szacunków pod koniec dekady liczba osób praktykujących Falun Gong wynosiła od 70 do 100 milionów. Do 1999 roku większość mieszkańców chińskich miast widziała osoby praktykujące pięć ćwiczeń medytacyjnych Falun Gong w parkach publicznych, a większość ludzi słyszała o tej praktyce przypominającej qigong.

Prześladowania zainicjował ówczesny przywódca KPCh Jiang Zemin, który jak ujawnili informatorzy z kręgu władzy, żywił irracjonalną nienawiść, a nawet zazdrość wobec Falun Gong. Jednak prześladowania miały również na celu umocnienie jego władzy. Podobnie jak w przypadku brutalnych kampanii represji, które reżim komunistyczny przeprowadzał co dziesięć lub dwadzieścia lat – masakry na placu Tiananmen, rewolucji kulturalnej, traktowania ludności cywilnej podczas wielkiego głodu – dyktator wierzył, że dzięki sile państwa będzie w stanie „wyeliminować" Falun Gong w krótkim czasie.

Członkowie Shen Yun, zarówno młodzi, jak i starsi, opowiedzieli gazecie „The Epoch Times", jak prześladowania uderzyły w ich życie. Niektórzy za sprawą KPCh sami doświadczyli tortur i pracy przymusowej za odmowę wyrzeczenia się Falun Gong. Niektórzy ryzykowali życie, aby uciec z Chin. Niektórzy doświadczyli rozbicia rodzin, a ich rodzice lub dziadkowie zostali porwani przez KPCh z powodu swojej wiary.

Obecnie Falun Gong jest praktykowane w ponad 100 krajach na całym świecie, a w 2005 roku zbiegły z KPCh były szpieg zeznał, jak bardzo nie daje to spać wysokim rangą funkcjonariuszom KPCh.

Chen Yonglin od 2001 roku pracował w chińskim konsulacie w Australii, gdzie miał za zadanie szpiegować zwolenników Falun Gong. Współczucie praktykujących ostatecznie jednak zainspirowało Chena do ujawnienia tych międzynarodowych represji.

Chen powiedział, że Falun Gong stanowi największe zagrożenie dla KPCh, jednak sami aparatczycy opisywali swoje wysiłki zmierzające do wyeliminowania Falun Gong jako przegraną walkę, ponieważ pokojowe demonstracje trwają, a praktykujący odmawiają wyrzeczenia się swoich przekonań.

Dziennikarz przydzielony do akcji prowadzonej przez KPCh mającej na celu zniesławienie Falun Gong na całym świecie powiedział wcześniej „The Epoch Times", że zaangażowani w to urzędnicy KPCh czuli, że „wyczerpali wszystkie środki" poza morderstwem, a po ponad 10 latach bezskutecznych prób powstrzymania Shen Yun kampania ta stała się ogromnym ciosem w ich pewność siebie, wprost przeciwnie do założeń.

Od presji dyplomatycznej po groźby podłożenia bomb

Misja wskrzeszenia niegdyś utraconej cywilizacji sama w sobie jest śmiała, ale co w sytuacji, gdy okaże się, że to cywilizacja, którą dysponujący dużymi środkami reżim autorytarny próbował wymazać przez większą część stulecia?

Niezdolność KPCh do „wyeliminowania" Falun Gong to coś, co zdaniem informatorów rozmawiających z „The Epoch Times" dręczy Xi Jinpinga, obecnego przywódcę partii. Funkcjonariusze KPCh za granicą ciężko pracują, aby uniemożliwić Xi oglądanie demonstracji związanych z Falun Gong lub reklam Shen Yun, lecz popularność Shen Yun i swoboda demonstracji w demokratycznych społeczeństwach sprawiają, że jest to wyzwanie.

W 2022 roku informatorzy powiedzieli „The Epoch Times", że Xi zebrał kluczowe agencje i nakazał im zwiększyć represje wobec Falun Gong za granicą, przy czym skoncentrować wysiłki na Shen Yun założonym przez Falun Gong, ze względu na to, jak jest rozpoznawalne na świecie.

Na czele najnowszych działań stoi Chen Yixin z chińskiego

Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MBP), agencji wywiadowczej, ale „The Epoch Times" udokumentowało udział co najmniej 14 departamentów państwowych. Należą do nich Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Kultury, Wydział Prac Zjednoczonego Frontu podlegający MBP, Administracja Cyberprzestrzeni oraz Biuro 610 przypominające gestapo, które Jiang powołał w 1999 roku, aby kierować prześladowaniami.

Członkowie Shen Yun powiedzieli gazecie, że od momentu powstania zespołu są celem nękania, dzielili się przy tym bardzo różnorodnymi dowodami, od przebitych opon po groźby śmierci.

Odnotowano przypadki fizycznych ataków, takie jak powtarzający się wielokrotne sabotaż pojazdów. W jednym przypadku mechanik oceniający opony autobusu używanego przez zespół podczas tournée stwierdził, że nacięcia opon zostały wykonane w taki sposób, by ich nie wykryto, ale jednocześnie były obliczone na to, by spowodować pęknięcie opony na autostradzie przy dużej prędkości, co mogłoby doprowadzić do przewrócenia się autobusu przewożącego dziesiątki artystów.

Chińscy urzędnicy od dawna stosują również presję dyplomatyczną, aby zmusić teatry, a w przypadku Europy – rządy, które często zarządzają teatrami narodowymi, do odwołania przedstawień Shen Yun. Działania te zostały dobrze udokumentowane przez lokalne media jako skandale, a europejscy urzędnicy wyrażali oburzenie, iż zagraniczny reżim próbował im dyktować, co stanowi sztukę. W wielu przypadkach miejscowi urzędnicy udostępnili mediom korespondencję z chińskich ambasad, w której były wypisane żądania, by odwołać lub bojkotować przedstawienia Shen Yun.

Były jednak również przypadki, w których chiński reżim odniósł sukces.

Jak wykazało śledztwo, w 2019 roku Teatr Królewski

w Madrycie uległ naciskom chińskiej dyplomacji i odwołał przedstawienia Shen Yun bez powiadomienia posiadaczy biletów. Organizacja non profit zadzwoniła pod przykrywką do ambasady Chin w Madrycie i nagrała chińskiego ambasadora w Hiszpanii Lü Fana, który powiedział, że przekonał teatr, by odwołał przedstawienia, mówiąc dyrektorowi generalnemu, że nie może sobie pozwolić na utratę chińskiego rynku.

Podobne wydarzenia miały miejsce w Korei Południowej, gdzie miejscowi organizatorzy przedstawień Shen Yun od lat borykają się z rutynowymi odwołaniami lub odmowami ze strony teatrów. W 2023 roku chińska ambasada w Seulu publicznie przyznała, co rzadko się zdarza, że informuje koreańskie podmioty, takie jak krajowa stacja telewizyjna KBS, aby nie zezwalały Shen Yun na występy w swoich teatrach.

Od 2016 roku chiński reżim dodał widowiska kulturalne i teatry do swojej globalnej strategii rozwoju gospodarczego, Inicjatywy pasa i szlaku. Utworzono Międzynarodową Ligę Teatrów Jedwabnego Szlaku, obecnie sojusz 130 teatrów i instytucji kulturalnych z całego świata, którego celem jest pozyskanie 24 milionów widzów rocznie.

Chiński reżim prowadzi również kampanie dezinformacyjne i wprowadzające w błąd. Przykładowo zaatakował społeczność tancerzy, twierdząc, że chińska państwowa Akademia Tańca w Pekinie wynalazła chiński taniec klasyczny, podczas gdy w rzeczywistości jest to starożytna forma sztuki. Wspierał sieci botów w mediach społecznościowych, które wzmacniają negatywne narracje propagandowe na temat Shen Yun.

Najnowsze próby ingerencji w działalność Shen Yun obejmują coś, co wydaje się formą swattingu. W lutym opera Kennedy Center w Waszyngtonie została ewakuowana rano w dniu, w którym Shen Yun miało rozpocząć serię 12 przedstawień. Do teatru wpłynęło fałszywe zgłoszenie o podłożeniu bomby, co wpisuje się w schemat prowokacyjnych gróźb wymierzonych w przedstawienia Shen Yun na całym świecie w ciągu ostatniego

roku. Jak w kilku przypadkach informowało Shen Yun, organy ścigania potwierdziły, że wiadomości pochodziły z Chin.

Co jest przyczyną sukcesu Shen Yun

„The Epoch Times" od 2006 roku zamieszcza wywiady z widzami, w których opisują oni swoje wrażenia z przedstawień Shen Yun. W większości są to reakcje pozytywne, a nawet głębokie. Widzowie doceniają kunszt artystyczny, a często również oddanie artystów misji zachowania kultury, którą nienal utacono.

Shen Yun to najwyższej światowej klasy zespół chińskiego tańca klasycznego, a jego dwugodzinne przedstawienie obejmuje około 15 całostek scenicznych, takich jak opowieści taneczne, tańce etniczne i ludowe oraz oryginalne pieśni śpiewane w tradycyjnym stylu *bel canto* w języku chińskim. Wiele elementów tej produkcji jest wyjątkowych: opatentowane cyfrowe tło, które pozwala postaciom płynnie przemieszczać się między ekranem a sceną, orkiestra grająca na żywo, łącząca starożytne chińskie instrumenty z zachodnią symfonią i wiele innych niespodzianek do odkrycia. Siedziba zespołu znajduje się w stanie Nowy Jork, a misją jest odrodzenie 5000 lat chińskiej cywilizacji, którą ostatnio nazwano „Chinami sprzed komunizmu".

„Są to wspaniałe, kolorowe, radosne, uroczyste sceny, które opowiadają historię i zasługują na to, aby obejrzało je jak najwięcej osób" – powiedział Frédéric Étienne, dyrektor firmy, po obejrzeniu przedstawienia w Paryżu w zeszłym sezonie.

Preity Upala, aktorka i była Miss India International, powiedziała, że obejrzenie Shen Yun w zeszłym sezonie zachwyciło ją jeszcze bardziej niż wtedy, gdy po raz pierwszy zobaczyła to przedstawienie 10 lat temu.

„Kiedy przychodzisz na takie przedstawienie, przypomina nam ono, kim jesteśmy, dlaczego tu jesteśmy, że wszyscy jesteśmy

połączeni, wzajemnie powiązani. […] Chodzi nie tylko o to, że przychodzą, aby przeżyć coś pięknego. Wychodzą stąd z poczuciem spełnienia, pozytywnym nastawieniem i pełni nadziei" – powiedziała.

Były wiceprezydent Argentyny Carlos Ruckauf, wybitna postać w historii politycznej tego kraju, powiedział, że Shen Yun jest „naprawdę niezwykłe".

„Przedstawienie jest spektakularne, a jego opór wobec komunizmu jest równie godny pochwały" – powiedział.

Nierzadko widzowie przyznają, że nie wiedzieli, iż Chiny miały kiedyś taką kulturę i zwyczaje, jakie pokazano w spektaklu – nawet widzowie, którzy spędzili większość swojego życia w Chinach.

Chińczycy stanowią mniejszość wśród widzów Shen Yun, a niektórzy z nich powiedzieli nawet gazecie „The Epoch Times", że przyszli z ciekawości, aby obejrzeć spektakl, który jest tak surowo zakazany w Chinach. Ich reakcje są również ogólnie pozytywne.

Młody mężczyzna o nazwisku Chen przyjechał z Chin na Tajwan, aby obejrzeć spektakl, i powiedział, że poczuł się, jakby rzucono mu linę, wyciągającą go z chaosu, w którym był pogrążony. Podzielił się swoją opinią na temat tego, jak jego zdaniem Chińczycy zareagowaliby na obejrzenie Shen Yun:

„Wszyscy ponownie przeanalizowaliby historię, której nauczano nas za rządów Komunistycznej Partii Chin: nieprawdziwą wersję historii. Gdy ludzie zmierzą się z prawdziwą historią Chin i na nowo odkryją cnoty tradycji, zastanowią się nad swoim dotychczasowym postępowaniem i spróbują je odpowiednio zmienić. To wprowadzi naród w nową erę" – powiedział.

W szerszej perspektywie KPCh stanowi zaledwie niewielką część historii. W zeszłym roku widzowie z całego świata dzielili się opinią, że próby KPCh, aby zniechęcić ludzi do obejrzenia

spektaklu, są absurdalne, a po obejrzeniu przedstawienia byli o tym jeszcze bardziej przekonani.

„Czułem się, jakbym doświadczył esencji 5000 lat chińskiej kultury" – powiedział Rick Fisher, starszy pracownik think tanku, autor i ekspert ds. Chin, po obejrzeniu Shen Yun w Kennedy Center kilka dni po fałszywym zagrożeniu bombowym. „To bardzo pozytywny przekaz, pozytywny przekaz o Chinach, które mogą żyć w pokoju ze światem, a nie o Komunistycznej Partii Chin, która jest w stanie wojny ze światem".

„W przeciwieństwie do Komunistycznej Partii Chin produkcja Shen Yun przedstawia pozytywną wizję chińskiej kultury na świecie, wizję, w której Chiny są życzliwe i pobożne oraz dążą do czynienia dobra" – powiedział. „Komunistyczna Partia Chin nie może pogodzić się z tą wizją".

Źródło